Nr. 154. We Lwowie, Niedziela dnia 8. Lipca 1877. Rok XVI.

GAZETA NARODOWA

wydanie wieczorne.

Lwów dnia 8. lipca.

Czas donosi, że namiestnik hr. Potocki w piątek przybył z Wiednia do Krakowa na ślub synowca swego, hr. Artura Potockiego, nazajutrz wieczór wyjechać miał z Krakowa i zaraz udać się na objazd wschodnich powiatów w Galicji. Dziś zapewne już nadszedł do Lwowa reskrypt, zwołujący sejm nasz na 8. sierpnia, wraz z nominacją hr. L. Wodzickiego na marszałka.

Wniosek komisyjny przedlitawskiej Izby posłów w sprawie propinacyjnej został 134 głosami przeciw 62, a nie przeciw 12 przyjęty. Za wnioskiem komisyjnym głosowali wszyscy centraliści z wyjątkiem sześciu, russcy i hönigsmanowcy. Sprawa była już z góry tak ukartowaną, że choćby nawet upadł był wniosek komisyjny, to prezydent Izby byłby przedłożenia nie oddał pod rozprawę szczegółową, jak się okazało ze sprzeczki między nim a p. Dunajewskim. Był to formalny spisek. Miuister skarbu przemawiał za przystąpieniem do obrad szczegółowych, ale bardzo krótko i formalistycznie. W sprawozdaniach dzienników wiedeńskich jest cały przebieg tej sprawy sfałszowany. Prezydent Izby musiał p. ks. Zaklińskiego wzywać aby trzymał się rzeczy; p. dr. Dunajewski z zachowaniem najsubtelniejszej przyzwoitości parlamentarnej wykazał ks. Zaklińskiemu trzymanie się zasady złodziejskiej; rycerz szwindlu p. Giskra zaczął spieniony grozić Polakom pięścią, ale gdy ujrzał, że i Polacy mają pięście, zaczął się wykręcać. Na jego nieszczęście p. Dzwonkowski, jak donoszą do *Czasu*, zaczął się uśmiechać; Giskra zaczepia osobiście p. Dzwonkowskiego, woła: „Śmiej się pan tylko“ i t. d. — P. Krzeczunowicz wykazywał p. Giskrze fałszywe cytowanie ustawy propinacyjnej. W ogóle przez całe to posiedzenie burza trwała w Izbie. Wybrano na niem członków do delegacyj wspólnych. Nazwiska polskich delegatów podał już w numerze głównym nasz korespondent.

Rokowania ugodowe między Węgrami a Przedlitawią są zerwane aż do września. *Ellenör* podaje telegram z Wiednia, według którego ostatniemi dniami między osobami decydującemi żywe odbywały się konferencje, których celem jest utworzenie przelitawskiego gabinetu koalicyjnego, z dr. Herbstem na czele, który by był przez całe stronnictwo centralistyczne poparty. Jaki by to był gabinet „koalicyjny,“ nie możemy się domyśleć.

Wczorajsza *Wiener Abp.*, organ urzędowy, podaje bardzo ciekawy artykuł, o którym nie wiemy dlaczego nie zawiadomiło nas Biuro korespondencyjne. Podnosi tam wspólności interesów angielskich i austrjackich, i powtarzając głosy dzienników angielskich, dodaje, że te interesa są przedewszystkiem pokojowe. A zatem nie wyłącznie pokojowe. Dalej donosi *Wiener Abp.*, że niema jeszcze pewniejszej wiadomości, kiedy cesarz austrjacki zjedzie się z niemieckim (w Gastein, dokąd Wilhelm z kąpiel niemieckich co roku przyjeżdża).

Z Pesztu dnia 6. b. m. donoszą: „Korespondencje wiedeńskie pism tutejszych, pochodzące z ministerstwa spraw zagranicznych, przedstawiają położenie bardzo ponuro i podnoszą z naciskiem dalsze zbrojenie się Austrji. Proklamacja cara do Bułgarów największy niesmak obudziła we Wiedniu i wykazała, że Moskwa daleko już posunęła się po za kres, który kilkakroć wobec mocarstw akcji swojej wytyczyła. Zdaniem ministerstwa spraw zagranicznych sojusz serbsko-rumuński już dojrzał, a zatem Serbia i Rumunia już się czynnie wmięszały, co się z interesami Austrji nie zgadza.“

Pester Lloyd zaprzecza pogłoskom, jakoby Austrja miała wynurzyć nadzieję, iż Moskale tylko prowizorycznie zajmą Bułgarję, tudzież jakoby Moskwa przesłała do gabinetów wyjaśnienie co do proklamacji carskiej.

Dość głośno rozbiega się pogłoska, że zbliżenie się Moskwy do Stolicy apostolskiej nastąpiło za pośrednictwem Francji i jest dowodem znoszenia się Moskwy z Francją poza plecyma Niemiec.

O zamiarach Grecji na przyszłość, podaje *Pol. Corr.* następującą korespondencję z Aten:

„Kto zna tutejsze stosunki, ten ma to przekonanie, że Grecja przystąpi do akcji, jak tylko Moskale po stanowczem zwycięztwie zbliżą się do Bałkanów. Kraj oczekuje tej chwili, i przygotowuje się. Wystąpienie Grecji przed tym czasem, albo zawczesny rewolucyjny ruch w grecko-tureckich prowincjach, byłby w skutkach swych bardzo zgubnym. Z tego powodu grecki rząd stara się o uspokojenie ludności w najwyższym stopniu wzburzonej a do wojny zawsze gotowej, i o powstrzymanie jej od wybuchu. Przed trzema dniami nadeszła tu późnym wieczorem wiadomość, że więcej jak 200 ludzi przekroczyło granicę. Rada ministrów zaraz się zgromadziła i postanowiła wysłać wojenny statek „Paralos“ aby koło brzegów krążył i przeszkodził przeprawie powstańców.“

Porta więc, posyłając korpus do Tessalii, ma zupełną słuszność.

Z teatru wojny.

Naddunajski teatr wojny.

We czwartek dnia 5. lipca po raz czwarty uderzyła Moskwa na Bielę i na znajdujący się w tem miasteczku most na Jantrze. O bitwie tej, która musiała być bardzo gorąca i musiała być prowadzona z wielkiem wysileniem z obu stron, mamy dwie depesze, z Konstantynopola i z Petersburga. Obie strony przypisują sobie zwycięstwo, ale wczytajmy się uważnie w telegramy a bacząc na ich stylizację, nabierzemy przekonania, że Turcy odnieśli w tej bitwie zwycięztwo. Telegram petersburgski nie wspomina nawet o bitwie, a tylko donosi, że dragoni dnia tego obsadzili Bielę, i natychmiast przechodzi do opisu jakiejś gdzieindziej stoczonej drobnej utarczki wzdłuż brzegów Jantry. Natomiast Turcy wyraźnie powiadają, że Moskwa dnia tego uderzyła już wielkiemi siłami na Bielę; ale ponieważ oni także zgromadzili na ten dzień większe siły, „znacznym korpusem“ jak opiewa telegram, obsadzili linię Jantry, przeto też odparli Moskwę, zadawszy jej dotkliwe straty. To że Turcy ściągnęli większe siły z Szumli nad Jantrę, jest bardzo ważną wiadomością. Daje bowiem do myślenia, że Turcy teraz wystąpią zaczepnie i będą się starali we trzy ognie, od Ruszczuku, Bieli i Nikopolis wziąć wylądowanych w Sistowie Moskali. Właśnie widocznie obawiają się tego Moskale, i żeby odciągnąć Turków, niedozwolić im w większej ilości uderzyć na Sistowę, urządzają od czasu do czasu demonstracje w rozmaitych innych punktach, a głównie pod Silistrją. O ostatniej ich demonstracji z dnia 3. lipca donosi turecki telegram, że się nie powiodła. To jednak Moskali wcale zrażać nie będzie i dopóty pod Silistrją, Turtukajem i Ruszczukiem będą oni demonstrowali, dopóki w Sistowie nie naprowadzą takich zapasów amunicji i żywności, że będą mogli przeprowadzić większą liczbę wojska i wystąpić do operacji zaczepnej. Właśnie ubiedz w tem Moskali i niedopuścić ich do tego, powinno być zadaniem Abdul Kerima.

· działalności Moskali w Bułgarji takie szczegóły donosi pewien korespondent: „Wszędzie gdzie są wojska moskiewskie, pisze on, ustanawiają zaraz radę administracyjną z Bułgarów i Rumunów złożoną, która pod nadzorem moskiewskiego urzędnika, rządzi w dotyczącej gminie. W Tyrnowie będzie stolica przyszłego rządu, a Czerkaski już tam jest w drodze. O walce pod Sistową doszły mię szczegóły, które tak dla Turków jako też i dla Moskali są zaszczytne. Dwa pułki piechoty 14. dywizji 8. korpusu armii i batalion gwardji cesarskiej pod dowództwem jenerała Dragomirowa stanęły najpierwej na tureckim brzegu. Turcy stawili dzielny opór. Pułk nizamów dokazywał cudów waleczności, i zadał Moskalom dotkliwą klęskę. Batalion gwardji składający się z 1.000 ludzi, miał więcej jak połowę w zabitych i rannych, i gdyby nieregularne wojska Turków nie były uciekały, to kto wie czyby się przeprawa udała. Moskiewskie wojska okazały także rzadką odwagę i dzielność; w niektórych miejscach były tak ostre spadzistości, że żołnierze jeden na drugim wspinać się musieli aby dojść do tej wysokości, z której Turcy morderczy utrzymywali ogień; a przecież Moskale wydrapali się na ów pagórek. Na wynik walki oczekiwał car w Dracyi, wiejskiej posiadłości P. A. Goleski niedaleko Zimnicy. Otrzymawszy wiadomość, że przeprawa się powiodła, zawiadomił car w. księcia, że Dragomirowa awansuje na jenerał-porucznika, że mu daje order św. Jerzego i dobra w Polsce. Następnego dnia udał się car do Sistowy, którą kilka razy potem odwiedzał.“

Azjatycki teatr wojny.

Znowu z Konstantynopola donoszą o cofnięciu się Moskali na północ od Karsu. Znaczyłoby to, że się zdecydowali nie przyjmować bitwy pod Ardostem. Dowiedliśmy wczoraj, że obecne położenie moskiewskiej armji wymaga stoczenia walnej bitwy, i z tego powodu mniemamy, że ów telegram, donoszący o odstąpieniu Moskali od Karsu, należy przyjąć ze wszelką rezerwą. Co do tego, że w. k. Michał, porzuciwszy armję, wrócił do Tyflisu, jest to rzeczą bardzo możebną; członkowie carskiej rodziny zwykle tak postępowali, gdy armja znajdowała się w krytycznem położeniu.

Telegram moskiewski donoszący o szczęśliwem cofnięciu się bajazeckiej załogi w granice erywańskiej gubernji — przemilczał zupełnie o tem, że część owej załogi, składająca się z wojsk Władykaukazkiego pułku, kapitulowała przed Faikem-baszą. Całe owe powtórne zajęcie Bajazetu przez Turków było rezultatem przedsięwzięcia bardzo ryzykownego i zmyślnego. Faik-basza, podszedłszy do Bajazetu od strony jeziora Wan, był niespodziewanie zaatakowany z boku przez perskich Kurdów. Zwraca się tedy przeciwko nim, wkracza do Persji, bije Kurdów w kilku potyczkach i potem nagle się pojawia pod Bajazetem. Moskale wcale go nie oczekiwali i prawie bez strzału oddali twierdzę. Ale kilka kompanij Władykaukazkiego pułku zamknęło się w cytadeli i kilka dni odpierało wszystkie ataki Turków. Jednakże głód zmusił je do złożenia broni. Faik-basza odesłał ich do Konstantynopola. Jeden z niemieckich korespondentów powiada, że Turcy trzymają się bardzo dobrze, a ludność, która tłumnie się zbiega patrzeć na znienawidzonych „Moskowów,“ zachowuje się przyzwoicie. Od czasu jednak, jak kilku jeńców próbowało uciec, wzmocniono przy nich straż.

O niefortunnym jenerale Okłobżio otrzymujemy kilka biograficznych szczegółów. Wojskowe wykształcenie otrzymał w Austrji, gdzie kilka lat służył jak oficer przy piechocie. Potem wrócił do Moskwy i od stopnia porucznika do jenerała dosłużył się w walkach z kaukazkimi góralami. Był oprócz tego w dwóch włoskich uniwersytetach i ma naukowy stopień doktora filozofii. Wstąpiwszy w moskiewskie szeregi przyjął prawosławie. Jest tedy poprostu karjerowiczem i zaprawdę, szczęście mu dopisywało dotychczas. Ale bodaj czy Derwisz-basza nie podstawi mu nogi.

Telegramy innych pism.

Dubrownik (Raguza) dnia 6. lipca. Turecka armia pod Podgoricą, otrzymała nowe przeznaczenie. Jedna jej część wsiądzie w Antivari na okręty i uda się do Tessalii na granicy Grecji. Między Hududsami (straż pograniczna) w Epirze i Tessalii wielkie niezadowolenie, gdyż od listopada 1875 nie otrzymali żołdu i dla tego wielu z nich ucieka. Druga część armii podgoryckiej uda się przez Skodar, Prizrend i Starą Serbię do Bułgarji. Trzecia część pod dowództwem Ali Saiba lub Mehemeta Alego pozostanie na miejscu, i będzie się trzymała ściśle odpornie.

Wszystkie oddziały wojsk nieregularnych w Bośnii udają się z pośpiechem do Hercegowiny. (*Presse.*)

Bukareszt dnia 6. lipca. Doniesienia o wyjeździe cara do Moskwy są przedwczesne. Według doniesień z Sebastopola pojawiło się dziesięć tureckich pancerników przed tamtejszym portem, które jednak cofnęły się na otwarte morze, gdy się do nich zbliżyły moskiewskie torpedowe szalupy. (*Presse*).

Bukareszt d. 5. lipca. Jutro przybędzie Bratiano do Turn-Sewerin. Przywozi on z sobą serbsko-rumuńską konwencję, której przepisy o możliwem zajęciu doliny Timoku trzymane są w tajemnicy. (*N. f. Presse*)

Bukareszt d. 5. lipca. Przygotowują się do silnego wystąpienia przeciw południowej Dobruczy. Na Braiłę przewożą żywność i materjał wojenny w ogromnych ilościach. Spodziewają się, że w przeciągu dwóch dni przyjdzie do wielkiej bitwy. Don Karlos udał się wczoraj do Braiły, aby wziąść udział w walkach na linii Czernawoda - Kustendżi. (*Neue freie Presse.*)

Zimnica d. 4. lipca. W kierunku ku Tyrnowie odbywają się silne rekonsanse kawalerji. Główna siła piechoty idzie jednakże ku Ruszczukowi. Jantry jeszcze nie przebyto. Armia moskiewska cierpi bardzo z powodu niedostatecznego pożywienia. Przez trzy dni żywiono się samym tylko chlebem. Zdaje się jakoby Turcy zamierzali bronić linii rzeki Lom, między Ruszczukiem a Rasgradem, tu bowiem stoją silne ich oddziały. (*Neue freie Presse*).

Ickany dnia 6. lipca. Trudność wyżywienia armii moskiewskiej, która przeszła do Bułgarji, przybiera rozmiary, jakich się nie spodziewano. Po przeprawie 28. czerwca kilka oddziałów moskiewskich przez 24 godzin nie miało żadnego pożywienia. Z Rumunii nie można nic dostarczyć, gdyż wszelkie zapasy tego kraju wyczerpane. Bezczynność armii pod Sistowem pochodzi zatem wyłącznie z niemożliwości posuwania się w głąb kraju przedtem, nim sposób zaopatrzenia armii nie zostanie stanowczo zmienionym; w tym celu zaś potrzeba dla dostawy żywności wynaleźć także inne komunikacje, aniżeli sam most między Zimnicą a Sistowem. (*Tagblatt*).

Telegramy „Gazety Narodowej.“

Tylko w jednej części głównego numeru drukowane.

Belgrad dnia 7. lipca. Przed naradą nad projektem adresu skupczyna zajmie się budżetem, jak i wnioskami co do pokrycia długu państwowego i zaciągnięciem pożyczki. Deputowani potępiają wszelki osobny układ z Rumunią, gdyż ta ostatnia podczas wojny serbskiej okazywała nieprzyjaźną dla Serbii postawę i ofiarowane jej serbskie przymierze odrzuciła. Zdaje się iż skupczyna pójdzie za radami Moskwy (jawnemi czy tajnemi?), które jej Risticz na posiedzeniu tajnem przedstawić ma. Pomimo silnej agitacji konserwatystów, zdaje się, że rząd będzie miał zwartą większość za sobą. Książę pozostanie w Kragujewaczu. (*Politische Correspondenz*).

Wiedeń dnia 7. lipca. *Politische Correspondenz* zamieszcza list z Bukaresztu z 4. lipca, donoszący, iż Moskwa zasadniczo gotowa jest przyjąć

współdziałanie Rumunii za Dunajem, lecz to współdziałanie ma zupełnie podług precedensu Piemontu w wojnie krymskiej nastąpić, i nie przenosić 12 tysięcy wojska najlepszego rumuńskiego pod mianowanym przez księcia Karola jenerałem rumuńskim.

Konstantynopol dnia 7. lipca Od Dunaju niema dziś wiadomości. Redyf, Namik i Abdul Kerim odbywają w Szumli częstsze narady. Pomyślne wiadomości z Azji potwierdzają się. Mówią, iż Czerkiesi i Zejbeki mają wkrótce wysłani być z Konstantynopola, co na ludności dobre robi wrażenia.

Konstantynopol dnia 7. lipca. Telegram Mustafa baszy z dnia 6. lipca donosi: Armia turecka stanęła dziś o pięć godzin drogi od Karsu. Droga do Karsu wolna. Moskwa cofnęła się po za Kars. Wielki książę Michał odjechał do Tiflisu. Moskwę wyparto z Enezkilisy i z Ipek.

Dnia 3. lipca usiłowała Moskwa przeprawić się przez Dunaj koło Silistrji, ale ją odparto.

W ostatniej chwili otrzymujemy następujące telegramy:

Petersburg dnia 8. lipca. Depesza „Gołosu" z Bukaresztu donosi: Dnia 6. lipca bitwa pod Tirnowem, w której udział biorą 2 dywizji piechoty i 2 dywizje konnicy. Turcy z trzech stron osaczeni, kawalerja ściga Turków.

Rzym dnia 8. lipca. Wiadomości o zgonie papieża są mylne. Papież jest słaby, ale nie jest bardzo chory.

Londyn dnia 8. lipca. We wtorek odbędzie królowa w Windsorze przegląd wojsk, zgromadzonych w obozie Aldershot.

Bukareszt d. 7. lipca. Tirnowo wzięte.

Petersburg dnia 8. lipca. *Agence Russe* powiada, że wiadomość, jakoby Moskale po pięciodniowej bitwie pod Bielą zostali do Sistowa odparci, niema podstawy. Biela jest w ręku Moskali. Tak samo mylną jest wiadomość o odcięciu Tergukasowa; styczność między rozmaitemi oddziałami wojsk w Azji nie jest przerwaną.

L. 917.

Konkurs.

W skutek uchwały Rady gminnej z dnia 28. czerwca b. r. ogłasza się konkurs z terminem do **20. lipca 1877,** na posadę sekretarza gminnego z płacą roczną 250 zl. wypłacalną miesięcznie — tymczasowo prowizorycznie.

Chęć kompetowania mający mają wnieść podania należycie ostemplowane, przy załączeniu metryki urodzenia i świadectw wykazujących znajomość ustaw administracyjnych lub odbytej praktyki.

Zwierzchność gminna.

Sokołów obok Rzeszowa, dnia 30go czerwca 1877. 2893 2—3

Konkurs.

Rada zawiadowcza Stowarzyszenia Pracy kobiet na mocy uchwały z dnia 18. czerwca 1877 r. rozpisuje konkurs na następujące posady:

a) Posada nauczycielki kroju krawieckiego, połączonego z praktyczną nauką szycia. Obowiązkowych godzin 5 od 9. rano do 2. po połud. z pensją miesięczną **25 zł.** czyli 300 zł. rocznie.

b) Posada nauczycielki kroju bielizny, ręcznego i maszynowego szycia, tudzież początkowego haftu. Obowiązkowych godzin 8 tj. od 8. rano do 1. po połud. następnie od 2. do 5. po południu pensji miesięcznej 25 zł. czyli 300 zł. rocznie.

c) Posada kierowniczki pracowni krawieckiej z pensją 50 zł. w. a. miesięcznie tj. 600 zł rocznie. Jednak kierowniczka pobiera tylko połowę stałej pensj tj. 25 zł., drugą zaś połowę kompletnje się z dochodów brutto po odtrąceniu procentu pracownic i zaspokojenie stałych pensji, oprócz tego otrzymuje kierowniczka 2 prc. z pozostałego czystego zyskn pracowni. Obowiązkowych godzin 9. od 8. rano do 5. po południu z wyjątkiem południowej na obiad. 2897 1—3

d) Posada kierowniczki pracowni szycia białego z pensją miesięczną 40 zł. z tych jak w krawiectwie połowa tj. 20 zł. stałej pensji, drugą połowę kompletuje się jak wyżej z dochodów brutto, po zaspojeniu pensji maszynistek i procentu pracownic. Wszystkie inne warunki te same jak w krawiectwie.

Podania należy wnosić najdalej do **15.** sierpnia za pośrednictwem biura Stowarzyszenia w rynku l. 10. I. piętro. W podaniach wymaga się wykazania odpowiedniej kwalifikacji.

Umowy zawierane będą na mocy kontraktów.

Lwów d. 2. lipca 1877.

Felicja Łączyńska,
przewodnicząca.
Wincenta Longchamps,
sekretarka.

Wydawcy i właściciele: J. Dobrzański i K. Groman. Odpowiedzilny redator Jan Dobrzański. Z drukarni „Gazety Narodowej" pod zarządem A. Skerla.